

# Edward Zieliński

---

## "Platonismus und Idealismus", Werner Beierwaltes, Frankfurt am Main 1972 : [recenzja]

---

Studia Philosophiae Christianae 10/1, 245-248

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Z ZAGADNIENÍ HISTORII FILOZOFII

Zieliński E.

Werner Beierwaltes: *Platonismus und Idealismus*, Frankfurt am Main 1972

Leone Veuthey: *La filosofia cristiana di San Bonaventura*, Roma 1971

Werner Beierwaltes: *Platonismus und Idealismus*, Frankfurt am Main 1972  
(Vittorio Klostermann, Philosophische Abhandlungen Bd 40) ss. IX, 228

Werner Beierwaltes, profesor filozofii na uniwersytecie w Münster, skoncentrował swoje zainteresowania wokół neoplatonizmu. Opublikował na jego temat kilka poważnych prac, m. in.: *Proklos. Grundzüge seiner Metaphysik*, Frankfurt am Main 1965 (praca habilitacyjna pisana na uniwersytecie w Würzburgu); *Plotin. Über Ewigkeit und Zeit* (Komm. zu Enneade III 7), Frankfurt am Main 1967; artykuł: *Das Problem des absoluten Selbstbewusstseins bei Johannes Scotus Eriugena*, w wydanej pod jego redakcją pracy: *Platonismus in der Philosophie des Mittelalters*, Darmstadt 1969 (484—516).

Tytuł omawianej obecnie pracy: *Platonismus und Idealismus* niezbyt jasno wyraża zawartą w niej treść. Przez „platonizm” rozumie się w niej myśl neoplatońską; „idealizmem” określa się filozofię idealizmu niemieckiego, zwłaszcza filozofię Hegla i Schellinga. Bardziej adekwatny tytuł książki mógłby brzmieć: Elementy recepcji myśli neoplatońskiej w filozofii niemieckiego idealizmu.

Zamierzeniem Autora było bowiem wskazać na historyczne i treściowe uwarunkowania umożliwiające taką recepcję, na pozornie trudny do dostarczenia związek filozofii idealistycznej z tradycją metafizyczną myśli europejskiej; zamierzeniem była wreszcie chęć racjonalnego i historycznego uzasadnienia obiegowego powiedzenia o „duchowym pokrewieństwie” doktryn idealizmu niemieckiego i neoplatonizmu. Zupełnie świadomie zamierzenie zostało wykonane tylko częściowo, jako że nie uwzględniono

ewentualnych modyfikacji, jakie mogły wywołać wyraźne lub ukryte elementy neoplatońskie obecne u takich pośredników neoplatonizmu jak J. Böhme, G. Bruno, B. Spinoza, a także nie przebadano stosunku idealizmu do myśli samego Platona i nie wzięto pod uwagę, jakie ściśle platońskie impulsy odegrały rolę w recepcji myśli neoplatońskiej.

Mówiąc o recepcji Autor bynajmniej nie zamierza twierdzić, że filozofia idealistów niemieckich jest powieleniem doktryny neoplatońskiej. W wypadku recepcji obcej myśli mamy zawsze do czynienia z twórczym, a równocześnie destruktywnym przekształceniem tego, co zostaje przyjęte. Ale już sam fakt, że dany element obcej myśli może wywołać myśl pozornie do niej niepodobną, świadczy o jakimś intencjonalnym podobieństwie w postawieniu problemu i formie jego rozwiązania. W. Beierwaltes nigdy nie usiłuje zacierać różnicy między historycznie odległymi systemami filozoficznymi, różnicy spowodowanej przede wszystkim podejściem transcendentально-krytycznym filozofii pokantowskiej. Idąc natomiast za deklaracjami samych idealistów, usiłuje uwidocznić te implikacje neoplatonizmu, które bardziej lub mniej wyraźnie oddziaływały na metodę i treść filozofii idealistycznej.

Książka składa się z kilku rozpraw powiązanych ze sobą problemowo i podporządkowanych wyżej wspomnianym zamierzeniom. Wydaje się jednak, że faktycznie stanowią one niezależne całości, niejako ex post zestawione obok siebie. Przemawia za tym zarówno fakt, że Autor nie potraktował poszczególnych części książki jako rozdziałów, jak i ta informacja, że część zatytułowana *Hegel und Proklos* (154—187) została już wcześniej opublikowana w księdze pamiątkowej ku czci H.-G. Gadamera: *Herme neutik und Dialektik* (Tübingen 1970 II, 243—272). Taki stan rzeczy utrudnia śledzenie toku wywodów w całości książki.

Pierwsza część nosi tytuł: *Deus est Esse — Esse est Deus* (5—82); druga omawia temat: *Plotyn w idealizmie niemieckim* (83—153); trzecia *Hegel i Proklos* (154—187) i ostatnia: *Odkrycie Eriugeny w idealizmie niemieckim* (188—201). W „dodatku” (s. 202—214) Autor zamieszcza uwagi C. J. H. Windischmanna do *Aphorismen zur Einleitung in die Naturphilosophie* Schellinga oraz wybór tekstów z Plotyna przesłanych w 1805 r. Schellingowi przez Windischmanna; teksty te Autor publikuje po raz pierwszy ze źródeł znajdujących się w Centralnym Archiwum Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie (NRD); uwagi Windischmanna są pierwszą znaną reakcją na „Aforyzmy” Schellinga. Książka zawiera nadto (215—216) wykaz źródeł dotyczących pism Eckharta i Schellinga (źródła dotyczące innych autorów wskazane są w przypisach); zestaw literatury (217—219) i wreszcie indeks nazwisk (221—224) oraz indeks rzeczowy (224—228).

Swoistą całość w stosunku do pozostałych części pracy, całość bardzo interesującą także dla teologa, stanowi pierwsza część książki. Chodzi w niej o zagadnienie relacji między Bogiem a bytem pojętym jako ostateczna

zasada filozoficznego tłumaczenia świata, które to zagadnienie Autor nazywa za Heideggerem problemem onto-teologicznym. Historia tego problemu pokrywa się z historią interpretacji tekstu Biblii: „Jestem, który jestem” (Wj 3, 14). Niepoprawne tłumaczenie tego tekstu hebrajskiego przez Septuagintę wywołało filozoficzną refleksję na temat istoty Boga; egzegeci tłumaczyli to wyrażenie w świetle platońskiego lub neoplatońskiego pojęcia bytu i w ten sposób określenie istoty Boga jako bytu rozumianego po platońsku przeszło do teologii chrześcijańskiej. Autor wnikliwie omawia interpretacje tego zagadnienia przez Filona, Grzegorza z Nazjanzu i Grzegorza z Nyssy, Plotyna, Porfiriusza i Augustyna; najobszerniej analizuje stanowisko Eckharta uznając je za przełomowe w historii interpretacji Wj 3, 14. U Eckharta nastąpiło bowiem przesunięcie akcentu w kierunku przyznania pierwszeństwa myśli przed bytem, co umożliwiło i utworowało przejście do idealistycznej teologii spekulatywnej. Ten sam onto-teologiczny problem odżył — mimo wszelkie różnice — w filozofii idealizmu niemieckiego i najwyraźniej przejawiał się w myśl Schellinga. Ukazuje się przez to łączność idealizmu niemieckiego z tradycją metafizyki klasycznej.

Część pracy zatytułowana *Plotyn w idealizmie niemieckim* poświęcona jest w głównej mierze omówieniu podobieństw i zależności myśli Schellinga od filozofii Plotyna; raczej drugorzędnie potraktowano tu Hegla, którego ściślejsze więzy łączą z Proklosem aniżeli z Plotynem; wspomniano też o elementach neoplatońskich w myśli Novalisa i Goethego. Autor ukazuje podobieństwa poglądów Plotyna i Schellinga dotyczących koncepcji Absolutu, problemu przejścia od Absolutu do wielości bytów ograniczonych, problemu powrotu tych bytów do Absolutu i koncepcji natury. Rozważania te zdają się rzeczywiście uzasadniać twierdzenie o „duchowym pokrewieństwie” obu doktryn.

W początkach XIX wieku, głównie pod wpływem Hegla, nastąpiła radykalna zmiana w ocenie wartości filozofii neoplatońskiej. Tacy historycy filozofii, jak J. Brucker, D. Tiedemann, W. G. Tennemann myśl Plotyna opatrzyli etykietką: „marzycielstwo” (*Schwärmerei*). Hegel natomiast, a za nim inni myśliciele, w myśli neoplatońskiej upatrywali szczyt filozofii starożytnej. W rozdziale *Hegel i Proklos* Autor stara się m. in. wniknąć w historyczne i systemowe uwarunkowania takich ocen neoplatonizmu wskazując, że było to koniecznym wynikiem heglowskiego pojmowania historii jako dziejów ducha. To rzutowało na przyznanie neoplatonizmowi zaszczytnego miejsca w dziejach myśli, tak samo zresztą, jak zadecydowało o zupełnym niemal pominięciu filozofii średniowiecznej przez Hegla.

Treściowe podobieństwo między doktrynami decydowało o ich recepcji przez idealizm niemiecki. To samo było także powodem „odkrycia” przez idealistów Eriugeny, jako jednego z niewielu szanowanych wówczas myślicieli średniowiecza.

Bogato udokumentowane studium W. Beierwaltesa stanowi wkład w ba-

danie myśli neoplatonickiej, zwłaszcza w aspekcie wpływów, jakie ta myśl wywierała na myśl filozoficzną innych okresów. Uzupełnia przez to ten nurt badań nad neoplatonizmem, który reprezentują m.in. R. Klibansky i E. von Ivánka, a który chce uchwycić wpływ filozofii platońsko-neoplatonickiej na myśl średniowiecza.

*Leone Veuthey, La filosofia cristiana di San Bonaventura*, Roma 1971, Agenzia del Libro Cattolico, ss. XIII, 133

Książka, którą zamierzamy omówić, jest nowym przedstawieniem napisanej przez O. Leona Veuthey (OFMConv) w języku łacińskim, wydanej w latach wojny i od dawna wyczerpanej pracy: *S. Bonaventurae Philosophia Christiana* (Romae 1943). Stanowisko O. Veuthey'a wobec interpretacji myśli filozoficznej Bonawentury pozostało niezmienione. Zmienił się natomiast język pracy — obecnie napisana jest po włosku, a wykład nabrał — warto to podkreślić — rzadko spotykanej w tego rodzaju opracowaniach jasności. Jasność ta jest bez wątpienia wynikiem długoletniej pracy dydaktycznej Autora na Papieskim Fakultecie Teologicznym Bonawentury w Rzymie („Seraphicum”) i bardzo osobistej refleksji uwzględniającej wyniki studiów bonawenturiańskich ostatnich kilkadziesiąt lat. Z tego względu omawiana praca może spełnić oczekiwania jej Autora, który chciał przybliżyć myśl filozoficzną Bonawentury współczesnemu czytelnikowi i w ten sposób uczcić zbliżającą się (1974 r.) 700-letnią rocznicę śmierci Bonawentury. A myśl ta, zdaniem Autora, rzeczywiście warta jest przybliżenia, ponieważ będąc syntezą całej myśli chrześcijańskiej przenikniętej augustynizmem, syntezą niesprowadzalną do syntezy tomistycznej, nie negując wartości tej ostatniej, uzupełnia ją pod wieloma względami i nowymi aspektami wzbogaca skarbiec myśli chrześcijańskiej. O. Veuthey jest zresztą przekonany, że Bonaventura „swoją umysłowością nastawioną na konkret i uwzględniającą uczucie, odpowiada wymaganiom współczesnych myślicieli, zmęczonych werbalnymi abstrakcjami, którzy chcą „filozofować całą duszą”, sercem i mózgiem, tak samo jak chciał tego — idąc za Platonem — Bonaventura” (s. V).

Opracowanie rozpoczyna przedmowa (s. V), spis treści (s. VII—IX), krótki (s. XI—XIII) zestaw ważniejszych nowych opracowań dotyczących życia i myśli Bonawentury. W wykazie tym nota bene przy nazwisku ROBERT P. błędnie rozpisano „P.” jako Prentice; Patrice ROBERT i Robert PRENTICE są różnymi osobami i każdy z nich pisał o Bonawenturze. Ze zrozumiałych względów podano tylko niewiele ponad 50 pozycji, bowiem w miarę pełny wykaz opracowań książkowych i artykułów dotyczących Bonawentury za sam wiek XX obejmowałby ponad tysiąc pozycji. We wprowadzeniu (s.